

UZASADNIENIE

<p>Formularz UK 2 - z uwagi na sporządzenie uzasadnienia przez Sąd Apelacyjny z urzędu co do oskarżonego T. F. niniejsze uzasadnienie obejmuje wyłącznie uzasadnienie wyroku sporządzone na wniosek co do pozostałych oskarżonych, tj. M. F. (1), S. F. (1) i D. J. (1).</p>	<p>Sygnatura akt</p>	<p>II AKa 44/22</p>	
<p>Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:</p>	<p>3.</p>		
<p>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</p>			
<p>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...).</p>			

0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	

#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
0.11.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania,	

	jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia			
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia			
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka			
#	art. 439 k.p.k.			
#	brak zarzutów			
0.11.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi				

<i>przez sąd odwoławczy</i>					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1. 2. 3.		M. F. (1), S. F. (1), D. J. (1);	- czyn zarzucony oskarżonym w akcie oskarżenia: 2.1.1.1. dotychczasowa karalność oskarżonych M. i S. F. oraz niekaralność oskarżonego D. J.; 2.1.1.2. pozytywna opinie środowiskowa o oskarżonym J. oraz M. F., przeciętna co do oskarżonego S. F.;	- informacje z K.; - odpis wyroku Sądu Rejonowego w W. w sprawie o sygn. akt (...) wraz z danymi o odbyciu kary co do oskarżonego M. F. (1); - wywiady środowiskowe przeprowadzone przez kuratora sądowego w miejscu zamieszkania oskarżonych;	- k. 1337, 1342-1344, 1426-1420; - k. 1354-1356, 1358-1360; - k. 1420-1425;
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1. 2. 3. 1.	D. J. (1) M. F. (1), S. F. (1), D. J. (1)	- czyn zarzucony w akcie oskarżenia: 2.1.2.1. wyczerpanie znamion przestępstwa rozboju z art. 280 § 1 k.k. - czyn zarzucony oskarżonym w akcie oskarżenia na szkodę m.in. P. W. (1): 2.1.2.2. wyrządzenie szkody w mieniu ww. pokrzywdzonego w wysokości 200 zł;	uzasadnienie SO; brak dowodów;	- k. 18;	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
2.1.1.1. 2.1.1.2.	- informacje z K.; - odpis wyroku Sądu	Dowody o charakterze urzędowym, których			

	<p>Rejonowego w W. w sprawie o sygn. akt (...) wraz z danymi o odbyciu kary co do oskarżonego M. F. (1);</p> <p>- wywiady środowiskowe przeprowadzone przez kuratora sądowego w miejscu zamieszkania oskarżonych;</p>	<p>pochodzenia i treści nie kwestionowała żadna ze stron, a i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu;</p>	
<p>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			

Lp.	Zarzut	
	<p>I. Z apelacji obrońcy oskarżonego M. F. (1):</p> <p>1) obraza przepisów postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów;</p> <p>2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść przez ustalenie, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k., pomimo istnienia poważnych wątpliwości w tym zakresie.</p> <p>II. Z apelacji obrońcy oskarżonego S. F. (1):</p> <p>1) obraza przepisów</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów w części dotyczącej wypełnienia przez oskarżonego znamion przestępstwa stypizowanego w art. 280 § 2 k.k., która to ocena stanowi naruszenie zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a w konsekwencji:

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść przez ustalenie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa przypisanego mu w zaskarżonym wyroku;

III. Z apelacji obrońcy

oskarżonego
D. J. (1):

1) obraza przepisów postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dawidowego z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, akcentującej – wbrew zasadzie obiektywizmu – okoliczności niekorzystane dla oskarżonego, przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nieopartej na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania, co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego poprzez uznanie, iż D. J. (1) współdziałał z pozostałymi oskarżonymi w popełnieniu przestępstwa, gdy w rzeczywistości

nie realizował
on jakkolwiek
znamion czynu
zabronionego, a
przy tym nie
zawarł
porozumienia z
M., S. czy T. F.;

2) obrazę
przepisów prawa
materialnego, tj.
art. 18 § 1
k.k. poprzez jego
nieprawidłowe
zastosowanie do
kwalifikacji
czynu
oskarżonego D.
J. (1), gdyż
w rzeczywistości
nie działał on
wspólnie i w
porozumieniu z
pozostałymi
oskarżonymi.

W piśmie z
dnia (...) roku
**oskarżony S.
F. (1)** wydany
w stosunku do
niego wyrok
uznał za
krzywdzący,
oparty na
błędym
ustaleniu, że był
on
współsprawcą
w rozboju gdy
tymczasem
przestępstwa
tego dopuścił się
jego brat M.
a jednocześnie
Sąd orzekający
nie
przeprowadził
na rozprawie

	dowodu z zeznań pokrzywdzonych P. W. (1) i T. P. (1) (k. 1098).		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p><i>I. Odnośnie do apelacji obrońców oskarżonych S. F. (1) i M. F. (1).</i></p> <p>Zarzut błędu „dowolności” co do zasady był nietrafny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:</p> <p>- jest poprzedzone ujawnieniem w</p>			

toku rozprawy
głównej
całości kształtu
okoliczności
sprawy (art.
410 k.p.k.), i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy (art. 2 §
2 k.p.k.),

- stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak i
na niekorzyść
oskarżonego
(art. 4 k.p.k.),

- jest
wyczerpujące i
logiczne - z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego

-
uargumentowane
w uzasadnieniu
wyroku (art. 424
§ 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN
z 16 XII 1974
r., Rw 618/74,
OSNKW 1975, z.
3-4, poz. 47; SN
V KK 375/02,
OSN Prok. i
Pr. 2004, nr 1,
poz. 6; wyr. SN
z 9 XI 1990
r., (...) 149/90,
OSNKW 1991, z.
7-9, poz. 41; wyr.

SN z 22 II
1996 r., II KRN
199/95, OSN
PiPr 1996, nr 10,
poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkł.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.
Doda:
Przegląd..., P..
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc
powyższe
rozważania na
grunt
rozpatrywanych
przypadków,
stwierdzić
należy, iż Sąd
I instancji, choć
nie uniknął
pewnych
błędów, to co do
zasady w sposób
prawidłowy
przeprowadził
postępowanie
dowodowe,
rozważył
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,

dokonał oceny
zgromadzonych
w sprawie
dowodów w
sposób w
większości
zgodny z
zasadami wiedzy
i doświadczenia
życiowego, a na
tej podstawie
poczynił
generalnie
trafne ustalenia
faktyczne i
zasadniczo
dokonał
prawidłowej
subsumcji
prawnej, a
stanowisko
swoje w tym
względzie
uzasadnił na
tyle, że
możliwym było
jego
skontrolowanie
w trybie
odwoławczym.

Przede
wszystkim w
pełni zasadnie
Sąd Okręgowy
odmówił wiary
wyjaśnieniom
oskarżonego S.
F. (1), który
nie przyznał się
do popełnienia
zarzucanego mu
czynu, w całości,
zaś
wyjaśnieniom
oskarżonego M.
F. (1) głównie w
zakresie w jakim
utrzymywał on,
że zarzucanego

mu czynu
dopuścił się
samodzielnie -
słusznie uznając
je za wyraz
linii obrony,
obliczonej w
przypadku
pierwszego z
ww. - na
uniknięcie
grożącej S. F. (1)
odpowiedzialności
karnej, zaś w
przypadku
drugiego z ww.
- na uniknięcie
takiej
odpowiedzialności
przez
współoskarżonych.
Naturalnie w
myśl reguły
nemo se ipsum
accusare tenetur
- oskarżony nie
ma obowiązku
dowodzenia swej
niewinności ani
obowiązku
dostarczania
dowodów na
swoją niekorzyść
(art. 74 § 1
k.p.k.). Z racji
tego, że chroni
go domniemanie
niewinności,
linia obrony i
stopień
aktywności w
tym zakresie
pozostawiony
jest jego
wyborowi.
Oskarżony nie
może być
przymuszany do
dostarczania
dowodów

przeciwko sobie.
Ich wykrzycie
i procesowe
utrwalenie
należy do
organów
ścigania i
oskarżyciela.
Niemniej, w
przypadku ich
złożenia,
stanowią one
specyficzny
dowód w
procesie karnym
– z jednej
strony bowiem
pochodzą od
osoby, która w
zakresie
zdarzenia
będącego
przedmiotem
osądu może
dysponować
najszerzą
wiedzą, a z
drugiej strony
jest
bezpośrednio i
osobiście
zainteresowana
wynikiem
procesu.
Okoliczność ta
sama w sobie
nie przesądza o
niewiarygodności
wyjaśnień
oskarżonego. W
sytuacji jednak
negowania
sprawstwa,
osoba taka - z
natury rzeczy -
zainteresowana
jest
przedstawieniem
siebie w
korzystnym

położeniu. W takim układzie procesowym ocena pochodzących od niej depozycji procesowych winna być dokonana z należytą ostrożnością - na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.).

Wymogom tym generalnie sprostał Sąd Okręgowy, oceniając wyjaśnienia S. i M. F. (1) przez pryzmat całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, w tym zasad logiki oraz wiedzy i doświadczenia życiowego.

Jak słusznie bowiem podkreślił Sąd Okręgowy, przeciwko

lansowanej
przez
oskarżonego S.
F. (1) wersji
zdarzenia –
wedle której nie
dopuścił się on
zarzuczonego mu
czynu, gdyż w
ogóle nie było
go na miejscu
zdarzenia –
przemawiała
treść wyjaśnień
współoskarżonych
oraz treść zeznań
pokrzywdzonych,
naturalnie w
zakresie w jakim
Sąd meriti uznał
je za wiarygodne
i miarodajne
zarazem.

Apelujący
obrońca S. F.
(1) - analogicznie
zresztą jak sam
S. F. (1) w piśmie
z dnia (...) roku
– eksponując
okoliczność, że
współoskarżony
- M. F.
(1) wyjaśnił,
iż w czasie
zdarzenia w
pustostanie był
sam, przyznając
się do pobicia,
a następnie
okradzenia
przebywających
w nim
pokrzywdzonych
w pojedynkę,
pomija
całokształt
procesowej
wypowiedzi M.

F. (1), jak i pozostałych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Przed wszystkim w początkowej fazie procesu oskarżony M. F. (1) przyznał się do dokonania rozboju na osobach pokrzywdzonych z użyciem deski we współdziałaniu z braćmi - S. i T. F. oraz siostrzeńcem - D. J. (1), korzystając w prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 42). Następnie stwierdził, że był na miejscu zdarzenia, jednak wraz z D. J. (1) stał na zewnątrz pustostanu, do którego weszli S. wraz z T., a gdy zrobił się „szum” oddalił się z miejsca zdarzenia, nikogo nie okradając ani nie bijąc (k. 74). Kolejną woltę M. F. (1) uczynił w trakcie przesłuchania w dniu (...) roku,

przyznając się do osobistego pobicia wszystkich trzech pokrzywdzonych drewnianą deską, a następnie ich okradzenia z wartościowych przedmiotów – bez udziału ww. braci i siostrzeńca, których miał spotkać dopiero po zdarzeniu i pozbyciu się skradzionych telefonów (k. 154) i przy wersji tej pozostał do końca śledztwa (k. 219) i trwał przy niej również w trakcie postępowania jurysdykcyjnego przed Sądem Rejonowym w G. (k. 372-373). Tę ostatnią wersję podtrzymał także przed Sądem Okręgowym, aczkolwiek z pewnymi modyfikacjami. Mianowicie – zamiar okradzenia pokrzywdzonych miał on powziąć i zrealizować dopiero po uprzednim pobiciu

pokrzywdzonych (k. 712). Już sam fakt, że M. F. (1) złożył zmienną relację procesową nakazywał podchodzić doń z ostrożnością i w konfrontacji z innymi dowodami, albowiem miał on interes procesowy zarówno w umniejszeniu zakresu grożącej mu odpowiedzialności karnej, jak i w ochronie współoskarżonych, w tym S. F. (1) będącego jego bratem.

Zadaniu temu podolał jednak Sąd Okręgowy, który zasadnie odwołał się do m.in. wyjaśnień T. F. i D. J. (1). Pierwszy z ww. jeszcze w trakcie przesłuchania w śledztwie w dniu (...) roku stwierdził, że z inicjatywy S. F. (1) udał się wraz z pozostałymi braćmi i siostrzeńcem w okolice pustostanu, gdzie na polecenie brata S. pozostał na

zewnątrz, „na
czatach”,
podczas gdy M.
i S. udali
się do środka
pustostanu. Gdy
usłyszał
dochodzące
stamtąd krzyki
i hałasy, to
udał się za
ww. i zobaczył
jak S. okłada
deską mężczyznę
i kobietę, zaś
M. szarpie się z
drugim
mężczyzną. Ten
ostatni
przypadkowo
popchnął T.
F., który na
skutek tego miał
przewrócić się
na znajdującą się
w pustostanie
kobietę. Mało
tego, to właśnie
S. miał krzyczeć
do
pokrzywdzonych,
aby oddali
„kasę” i telefony,
a następnie
zabrać im
posiadane
telefony i
wyrzucić je w
drodze
powrotnej do
studzienki
kanalizacyjnej,
dając na koniec
jemu samemu i
M. 10 zł na zakup
alkoholu, który
wszyscy razem
wypili w domu u
S. F. (1) (k. 38).
Wersję tę T. F.

utrzymywał do końca procesu, podkreślając, iż ani on, ani D. J. (1), który w czasie zdarzenia miał pozostawać na zewnątrz pustostanu, nikogo nie uderzył ani nikogo nie okradł (k. 84, 373, 713). Jakkolwiek relacja T. F. także nasuwała uzasadnione wątpliwości co do roli tego oskarżonego w zdarzeniu, choćby przez wzgląd na treść wyjaśnień M. F. (1) (k. 74) i jego własny interes procesowy, to bez wątpienia wskazywała na czynny w nim udział nie tylko M. F. (1), ale i S. F. (1), a tego ostatniego wręcz ukazywała jako pomysłodawcę całego zdarzenia i osobę która kierowała poczynaniami innych osób biorących w nim udział. We wnioskowaniu tym twierdza treść wyjaśnień D. J. (1), wedle których to właśnie S. F. (1)

zaproponował
pozostałym
udanie się „(...)”
na melinę,
zobaczyć czy
mają jakąś kasę
(...)”, a
następnie, po
dotarciu na
miejsce, to S.
F. (1) polecił
mu pozostanie
na zewnątrz,
a następnie
on sam jak
i towarzyszący
mu bracia –
M. i T. F.
– po uprzednim
kopnięciu kotary
z deski – weszli
do wnętrza
pustostanu,
gdzie „S., M.
i T. F. robili
w środku hałas
(...) były dźwięki
uderzania deską,
były krzyki (...)”
że oni chcą iść
spać, że mają
ich zostawić w
spokoju,
>>zostawcie
nas, nic nie
mamy<<
(...) Wszystko to
trwało z 20
minut. Wujowie,
tj. F. wyszli z
budynku, każdy
z nich miał
na pewno deskę
drewnianą w
ręce. Ja
widziałem jak S.
wyrzuca deskę
drewnianą do
pobliskiego
rowu (...).

Wychodząc S.
i M. F.
(1) powiedzieli,
że & & ale
dostali wpie...ol,
jak któremuś z
nich zapie...ilem
to widziałem
krew& & &
(...). S.
powiedział, że
zabrał kobiecie
torebkę, S. i M.
wspominali, że
zabrali telefony
komórkowe.” (k.
31). Wyjaśnienia
te, jako złożone
spontanicznie na
początku
śledztwa, a
następnie
podtrzymane w
toku
postępowania
jurysdykcyjnego,
jednoznacznie
wskazywały na
aktywny udział
w nim nie tylko
M. i T. F., ale
także S. F. (1)
i słusznie zostały
w tym zakresie
obdarzone przez
Sąd meriti
walorem
wiarygodności
dowodowej, tym
bardziej, że
korelowały z
zeznaniem
pokrzywdzonych,
które skarżący
niesłusznie
deprecjonują.

I tak
pokrzywdzona
B. C. (1),

która choć nie
rozpoznała
żadnego ze
sprawców,
aczkolwiek
skojarzały po
głosie, jako
znanych sobie
z widzenia -
to potwierdziła,
że towarzyszący
jej mężczyźni, tj.
partner życiowy
- P. W. (1)
oraz ich wspólny
znajomy - T.
P. (1) znali
napastników i
rozpoznali w
nich braci F..
Wprawdzie ww.
zeznała, że byli
bici przez dwóch
mężczyzn, w tym
ona i P. W. (1)
deską po twarzy
i to kilkakrotnie,
a napastnicy
domagali się
wydania
telefonów
korówkowych
oraz pieniędzy,
które z obawy
o własne życie
w końcu im
oddali, to
jednak w
panujących
ciemnościach
rozświetlanych
„wiecznymi”
zniczami
usłyszała także
trzeci głos
nawołujący:
„wszystko
zabraliśmy, wy...
alamy stąd.” (k.
9),

potwierdzający,
że we wnętrzu
pustostanu było
trzech
sprawców. Mało
tego, ww.
słyszała, że ktoś
jeszcze był na
zewnątrz.

Wprawdzie
rzeczony P. W.
(1) wskazał jako
aktywnego
uczestnika
napadu na
terenie
pustostanu
znanego mu
z widzenia T.
F., który miał
pobić deską od
europalety i
okraść jego oraz
jego partnerkę
B. C. (1),
wskazując, że
„Ci dwaj
mężczyźni nic
nam nie zrobili,
jedynie stali z F.
(T. – uwaga SA)
i patrzyli.” (k.
118), zauważyć
jednak należy, że
świadek został,
jak zeznał,
czterokrotnie
uderzony deską
w twarz.
Wprawdzie nie
stracił
przytomności,
ale nie był
w stanie w
żaden sposób
zareagować –
nie tylko stawić
fizyczny opór
napastnikom,

ale także
prawidłowo
postrzegać
rzeczywistości –
także z racji
stanu
nietrzeźwości,
dynamiki
samego
zdarzenia, jak
i panujących
ciemności.
Świadek de facto
skupił się w
swojej relacji na
osobie
napastnika,
którego
rozpoznał oraz
własnej i
partnerki,
pomijając w
zasadzie udział
w nim nawet
T. P. (1),
aczkolwiek
wskazał, że ten
jako pierwszy
został
zaatakowany
deską, kiedy
udał się do
wyjścia z
pustostanu
zobaczyć, kto
tam się znajduje.
Okoliczności te
miał jednak w
polu widzenia
Sąd Okręgowy,
który słusznie
uznał, że nie
podważają one
wiarygodności
zeznań świadka
w całości -
analogicznie jak
rozbieżności w
relacji trzeciego
pokrzywdzonego

- T. P.
(1). Wymieniony przesłuchany w dniu (...) roku zeznał, że najpierw – gdy wchodził do pustostanu wieczorową porą, po uprzednim wyjściu na zewnątrz spowodowanym dostrzeżeniem w wejściu jakiejś osoby – został uderzony w plecy czymś twardym, co spowodowało jego upadek do środka pustostanu, w którym przebywał wraz z P. W. (1) i B. C. (1). Gdy usiadł zobaczył, że we wnętrzu znajdują się znani mu osobiście M. F. (1) oraz T. F., którzy zaczęli ich bić po całym ciele – jako pierwszy zaczął M., uderzając ich deską od europalety. Przy wejściu stali natomiast (...) . Następnie M. i T. F. zabrali im cały alkohol oraz telefony komórkowe, a B. C. (1) nadto 300 zł, po

czym oddalili się z miejsca zdarzenia (k. 98-99). Zeznając następnie (...) r. świadek de facto powtórzył wcześniejszą relację, wskazał jednak, iż to T. F. i (...) stali przed pustostanem, zaś aktywnymi uczestnikami zdarzenia byli M. i S. F. (1), którzy po wejściu do środka zaczęli okładać pokrzywdzonych deskami, po czym zabrali im alkohol, telefony, a B. C. (1) również gotówkę w kwocie 300 zł. Mając na uwadze upływ czasu, jak i pierwotną treść zeznań świadka, która korelowała m.in. z wyjaśnieniami D. J. (1), zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że rozbieżności te nie dezawuowały wartości dowodowej zeznań T. P. (1) w całości, gdyż były efektem upływu czasu, który - niezależnie od destrukcyjnego wpływu alkoholu

na procesy
zapamiętywania
- powoduje
zacieranie się
szczegółów
zdarzeń w
ludzkiej pamięci,
które z tego
względu mogą
być inaczej
przedstawiane
aniżeli
pierwotnie nie
w zlej wierze,
ale tak jak
je świadek w
danym
momencie
jeszcze pamiętał,
co jest faktem
powszechnie
znanym,
stanowiącym
notoryjność
sądową.
Okoliczność ta
nakazywała
ostrożną ich
ocenę, w
konfrontacji z
innymi
dowodami, czyli
tak jak w
istocie uczynił
Sąd orzekający,
który poddał
je krytycznej
ocenie,
dostrzegając
występujące
pomiędzy
poszczególnymi
relacjami T. P.
(1) sprzeczności,
ale także te
jawiące się
pomiędzy
zeznaniem

wszystkich
pokrzywdzonych.

Z tych względów
przeprowadzonej
przez Sąd
Okręgowy oceny
nie podważał
fakt, iż B. C.
(1) zeznała, że
w początkowej
fazie zdarzenia
T. P. (1) spał,
co pozostawało
w oczywistej
sprzeczności z
zeznaniem tak
T. P. (1), jak i
P. W. (1), którzy
zgodnie podali,
że to właśnie ten
pokrzywdzony
udał się do
wyjścia
zobaczyć, kto
tam się zakrada,
a następnie jako
pierwszy został
zaatakowany
przez któregoś
z napastników
deską od
europalety, co
nie byłoby
możliwe, gdyby
ów w tym czasie
jednocześnie
spał. Jak jednak
już o tym była
mowa powyżej,
zaskoczenie,
pora nocna i stan
nietrzeźwości
miały wpływ na
sposób
spostreżenia
przez świadków,
w tym B. C. (1),
rzeczywistości.
Zauważyć

jednak należy,
że pomimo tych
rozbieżności nie
były one
znaczące, tzn.
nie podważały
wiarygodności
ani
miarodajności
zeznań
pokrzywdzonej,
która -
analogicznie jak
pozostali
pokrzywdzeni -
nie obciążała
oskarżonych
ponad miarę i
nie pozostawała
z nimi w
konflikcie,
Zatem
pokrzywdzeni
nie mieli
żadnych
racjonalnych
powodów, aby
oskarżonych, w
tym S. i M.
F. (1), obciążać
bezpodstawnie.
Nie sposób
bowiem
pominąć tego, że
relacje
pokrzywdzonych
odnośnie
samego
przebiegu
inkryminowanego
zdarzenia były co
do zasady spójne
wewnętrznie i
wzajemnie
zgodne,
korespondowały
z treścią
zabezpieczonej
w sprawie
dokumentacji

medycznej, ale także z wyjaśnieniami oskarżonych M. i T. F. – oczywiście w zakresie w jakim Sąd Okręgowy dał im wiarę - a nade wszystko z wiarygodnymi w większości wyjaśnieniami D. J. (1). Ten ostatni, pomimo, że sam nie przyznał się do winy, to złożył obciążającą współoskarżonych relację, która pozwoliła na pozytywną weryfikację zeznań pokrzywdzonych, zwłaszcza w tych fragmentach, w których pozostawały one rozbieżne. Jak trafnie zauważył przy tym Sąd orzekający, D. J. (1) złożył te wyjaśnienia spontanicznie, w początkowej fazie postępowania, nie mając czasu na kalkulację, podtrzymał je także na rozprawie, co przydawało jego wyjaśnieniom wiarygodności i czyniło wraz

z zeznaniami
pokrzywdzonych
solidną
podstawę
dowodową, na
podstawie której
Sąd wyprowadził
wnioski co do
winy i sprawstwa
oskarżonych.

Z tych względów
oceny tej nie
mógł podważać
sam fakt stanu
upojenia
alkoholowego
pokrzywdzonych
(odpowiednio u
B. C., T. P. i P.
W. stwierdzono
– 0,96, 1,33
i 0,75 mg/
dm³ alkoholu
w wydychanym
powietrzu około
dwie godziny
po zdarzeniu),
akcentowany w
apelacji obrońcy
oskarżonego M.
F. (1). Analiza
bowiem treści
ich depozycji
procesowych
utwardza w
przekonaniu, że
ci, mimo
zakłóconego
przez alkohol
odbioru
rzeczywistości,
który bez
wątpienia mógł
wpłynąć na
spowolnienie ich
reakcji, a także
na procesy
zapamiętywania,
nie pozbawił

ich możliwości
percepcji
rzeczywistości,
skoro nikt z
nich nie utracił
świadomość czy
to pod wpływem
upojenia
alkoholowego,
czy na skutek
razów zadanych
w głowę –
pokrzywdzeni
cały czas
pozostawali
bowiem w
kontakcie z
rzeczywistością,
prowadzili
dialog z
napastnikami,
co do zasady
spójnie
opisywali swoje
reakcje i
zachowania
napastników w
trakcie
zdarzenia, jak
również swoje
własne przed i
po zdarzeniu,
któremu nie
sposób odmówić
racjonalności.
Wszak udali
się oni po
fachową pomoc
medyczną, a
następnie
zgłosili
zdarzenie
organom
ścigania, zbornie
opisując
przebieg
zdarzenia - na
okoliczność
którego zostali
przesłuchani

dopiero po
wytrzeźwieniu, a
w przypadku P.
W. (1) nadto po
przeprowadzonym
zabiegu
operacyjnego
zespojenia
złamanej w
dwóch
miejscach
żuchwy – co nie
byłoby możliwe,
gdyby
pokrzywdzeni
nie pozostawiali
w logicznym
kontakcie bądź
kontakt z nimi
byłby znacznie
utrudniony.

Źródeł
poszukiwanych
przez skarżącego
obrońcę
oskarżonego M.
F. (1) w stanie
nietrzeźwości
pokrzywdzonych
okoliczności,
mających
umniejszać
walory
dowodowe ich
zeznań, należy
upatrywać, jak
się zdaje, w
tym, iż nie
potwierdzili oni,
aby pomiędzy
napaścią na nich
i pobiciem a
zaborem
należącego do
nich mienia
upłynął
jakikolwiek
odstęp czasowy,
który rozerwałby

wież czasową
i miejscową
pomiędzy tymi
działaniami.
Fakt, że sytuacja
taka miała mieć
miejsce
oskarżony M.
F. (1) powołał
dopiero w czasie
rozprawy przed
Sądem
Okręgowym,
utrzymując że
najpierw pobił
pokrzywdzonych
drewnianą
deską, a
następnie po
upływie około 15
minut powrócił
do pustostanu i
dopiero
wówczas okradł
pokrzywdzonych,
tłumacząc swoje
zachowanie
stanem
nietrzeźwości.
Zdaniem
instancji
odwoławczej w
pełni zasadnie
Sąd Okręgowy
nie dał temu
wiary, albowiem
fakt ten
pozostawał
całkowicie
odosobniony w
świetle
całokształtu
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
tj. zarówno
zeznań
pokrzywdzonych,
jak i wyjaśnień
współoskarżonych

- T. F. i D. J. (1), a nawet wcześniejszych wyjaśnień samego M. F. (1), co apelujący całkowicie pomija, samemu narażając się na dowolność ocen. Tymczasem, oskarżony M. F. (1) nie przedstawił żadnych racjonalnych powodów tak istotnej zmiany swoich wyjaśnień, jak i motywów najpierw pobicia, a następnie okradzenia pokrzywdzonych w sytuacji gdy nie był z nimi skonfliktowany. Sam stan nietrzeźwości oskarżonego nie był w tym względzie przekonywający, w szczególności mając na uwadze czas i kierunek modyfikacji odnośnych wyjaśnień. Bez wątplenia dalsza zmiana wyjaśnień M. F. (1) obliczona była nie na ekskulpowanie współoskarżonych, ale na umniejszenie

zakresu jego własnej odpowiedzialności karnej do dwóch przestępstw – uszkodzenia ciała (art. 157 § 1 k.k.) oraz kradzieży (art. 278 § 1 k.k.) - zagrożonych łagodniejszymi karami aniżeli zarzucone mu przestępstwo rozboju kwalifikowanego.

Możliwości czynienia stanowczych ustaleń faktycznych co do winy i sprawstwa oskarżonych, w tym M. F. (1), nie podważał fakt, że pokrzywdzeni nie zostali przesłuchani bezpośrednio przed Sądem Okręgowym, co zarzucał w uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego M. F. (1), jak i oskarżony S. F. (1) w piśmie procesowym z (...) roku.

Specyfiką i pewną trudnością, z którą musieli zmierzyć się w niniejszym

postępowaniu
tak Sąd
orzekający, jak i
strony oraz ich
przedstawiciele,
był fakt, że
zostało ono
przeprowadzone,
pomimo braku
możliwości
bezpośredniego
przesłuchania na
rozprawie
pokrzywdzonych
– nie tyle
B. C. (1),
która zmarła po
przesłuchaniu
jej przed Sądem
Rejonowym w
G. a przed
rozpoznaniem
sprawy przez
Sąd Okręgowy –
co P. W. (1) i
T. P. (1) wobec
niemożność
ustalenia
aktualnego
miejsca ich
pobytu, a tym
samym
skutecznego
doręczenia im
wezwania i
spowodowania
stawiennictwa
na rozprawie.
Prawo karne
procesowe
przewiduje
jednak takie
sytuacje i
zawiera normy
określające
sposób
postępowania w
takich jak ten
przypadkach,
które w ścisłe

określonych warunkach pozwalają na odejście od zasady bezpośredniości na rzecz dyrektywy rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.).

I tak zgodnie z treścią art. 391 § 1 k.p.k. wolno odczytywać w odpowiednim zakresie protokoły złożonych poprzednio przez świadka zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, jeżeli świadek: 1) bezpodstawnie odmawia zeznań, 2) zeznaje odmiennie niż poprzednio, 3) oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, 4) przebywa za granicą, 5) nie można mu było doręczyć wezwania, 6) nie

stawił się z powodu niedających się usunąć przeszkód, 7) przewodniczący zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 350a, 8) świadek zmarł. Przy zachowaniu tych warunków istnieją podstawy do ujawnienia protokołów złożonych poprzednio przez świadka zeznań na rozprawie. Wówczas te protokoły, jako dowody pochodne, mogą stanowić podstawę dowodową wyroku.

W realiach rozpatrywanej sprawy zaistniały wskazane w art. 391 § 1 k.p.k. podstawy do odstąpienia od bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonych P. W. (1) i T. na rozprawie z uwagi na niemożność doręczenia im wezwania. Okoliczność tę

potwierdzają
podejmowane
przez Sąd
Okręgowy
czynności
zmierające do
zapewnienia
stawiennictwa
ww. świadków
na rozprawie.

I tak ww.
pokrzywdzeni
nie stawili się już
na pierwszym
terminie
rozprawy w dniu
(...) roku (k.
711), albowiem
P. W. (1) nie
przebywał pod
znanym Sądowi
adresem, z kolei
po ustaleniu,
iż T. P. (1)
został skutecznie
wezwany, Sąd
Okręgowy podjął
próbę
przymusowego
sprowadzenia go
przez Policję na
kolejny termin
rozprawy, co
jednak nie
przyniosło
oczekiwanego
rezultatu – na
termin rozprawy
w dniu (...) roku
pokrzywdzony
T. P. (1) nie
został
doprowadzony,
gdyż jak
wynikało z
ustaleń KPP
w G., ww.
nie posiadał
stałego miejsca

zamieszkania i
prowadził
tułaczy tryb
życia (k. 760,
781); na
następny termin
rozprawy Sąd
Okręgowy
ponownie
polecił
doprowadzić
świadków W. i P.
przez Policję po
uprzednim ich
zatrzymaniu, co
jednak również
zakończyło się
niepowodzeniem
z powodu
nieprzebywania
ww. w miejscu
zamieszkania i
braku
możliwości
ustalenia ich
aktualnego
miejsca pobytu
(k. 809);
analogiczna
sytuacja miała
miejsce na
rozprawie w
dniu (...) roku,
kiedy po raz
trzeci nie udało
się
funkcjonariuszom
KPP w G.
zatrzymać i
doprowadzić
ww.
pokrzywdzonych
na rozprawę
z uwagi na
nieustalenie
miejsca ich
aktualnego
pobytu pod
konkretnym
adresem, jak

również na
terenie ww.
miasta (k. 904).

W zaistniałej
sytuacji uznać
należało więc, iż
brak możliwości
doręczenia
wezwania
pokrzywdzonym
miał charakter
rzeczywisty, a
nie przemijający
– P. W. (1)
oraz T. P. (1)
nie przybywali
bowiem pod
żadnym z
ujawnionych w
aktach sprawy
adresów i brak
było
obiektywnych
możliwości
ustalenia
aktualnego
miejsca ich
pobytu.

Wprawdzie
świadek P. był
widywany na
terenie G.
Wielopolskiego,
ale pozostawał
nieuchwytny.
Okoliczności te
potwierdziły się
na etapie
postępowania
odwoławczego,
kiedy to Sąd
Apelacyjny
podjął próbę
wezwania P. W.
(1) oraz T.
P. (1) za
pośrednictwem
KPP w G.,
jednakże próby

te także spełzły na niczym (vide: protokół rozprawy z (...) roku).

W tych warunkach należało uznać, wbrew stanowisku skarżącego, że Sąd orzekający przedsięwziął możliwe do wykonania czynności zmierzające do bezpośredniego przesłuchania świadków – pokrzywdzonych, a ich niepowodzenie uprawniało go do skorzystania z dowodu pochodnego. Taki sposób procedowania Sądu orzekającego potwierdza, iż respektował on obowiązek przestrzegania zasady bezpośredniości i odstąpił od niej dopiero w ostateczności. W takim wypadku nie można skutecznie postawić mu zarzutu nierespektowania zasady bezpośredniości. Dopuszczalne

przez ustawę
wyjątki od tej
zasady nie
stanowią jej
naruszenia (por.
Świecki D.
(red.),
Augustyniak B.,
Eichstaedt K.,
Kurowski M.:
Kodeks
postępowania
karnego. Tom
I. Komentarz
do art. 391,
LEX/el., 2021).
Na koniec
podkreślić
trzeba, że
przepis art. 391
§ 1 k.p.k.
- stanowiący
samodzielną
podstawę
odczytania
wymienionych w
nim
dokumentów -
nie uzależnia
skorzystania z
takiej
możliwości od
spełnienia
dodatkowych
warunków, w
tym wagi i
doniosłości
odczytywanych
zeznań dla
merytorycznego
rozstrzygnięcia
(por. post. SN
z 9.11.2009 r.,
III KK 161/09,
Prok. i Pr. 2010,
nr 9, poz. 9; wyr.
SA w Krakowie
z 3.9.2012 r.,
II AKa 43/12,
KZS 2013, z. 2,

poz. 52; wyr.
SA w Krakowie
z 7.7.2011 r.,
II AKa 119/11,
KZS 2011, z. 10,
poz. 34; wyr.
SA w Krakowie
z 22.11.2006 r.,
II AKa 168/06,
KZS 2007, z. 1,
poz. 49).

Naturalnie,
domaganie się
przez obronę
przesłuchania
świadków –
pokrzywdzonych
w sprawie
bezpośrednio na
rozprawie
zmierzało do
weryfikacji
okoliczności
orzeczniczo
relevantnych, a
więc mających
znaczenie z
punktu widzenia
podstaw
odpowiedzialności
karnej
oskarżonych,
jednakże - jak o
tym była mowa
powyżej - prawo
karne procesowe
przewiduje
sytuacje, w
których
dopuszczalna
jest rezygnacja
z tej formy
przeprowadzenia
dowodu i
zastąpienie jej
dowodem
pochodnym – in
concreto
protokołem

przesłuchania
świadka, czego
warunki zostały
w niniejszej
sprawie
spełnione. W
orzecznictwie
Sądu
Najwyższego
wskazuje się
przy tym, że
zeznań świadka
nie można
preferować lub
dyskwalifikować
tylko z tego
powodu, że
zostały uzyskane
na określonym
etapie
postępowania
karnego (por.
wyroki SN: z
8.04.1974 r.,
I KR 453/73,
OSNKW
1974/7-8, poz.
147; z
20.05.1978 r.,
V KR 78/78,
OSNKW
1978/12, poz.
147; z 6.10.1987
r., IV KR 263/87,
OSNKW
1988/3-4, poz.
28).

Reasumując,
podniesiony w
tym zakresie
zarzut przez
apelującego
obrońcę
oskarżonego M.
F. (1) w
uzasadnieniu
apelacji wynikał
de facto z
nierozróżniania

uprawnienia sądu do odczytania protokołu zeznań pokrzywdzonych (ujawnienia ich bez odczytania na wniosek stron w trybie art. 394 § 2 k.p.k. a contrario) od możliwości weryfikacji ich wiarygodności.

Tymczasem oczywistym jest, że sąd powinien mieć najpierw możliwość zapoznania się z treścią dowodu, by móc później ocenić jego znaczenie dla prowadzonej sprawy, a w szczególności porównać jego treść z treścią relacji procesowych oskarżonych i pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Jeżeli dowód taki w swej treści pozostaje odosobniony, bezsprzecznie może to rodzić określone problemy w ocenie jego wiarygodności, które jednak nie mogą ograniczać sądu w

możliwości odczytania zeznań, a rozstrzygane muszą być w oparciu o zasady wskazane w art. 4, 5 czy 7 k.p.k., jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2006 r., w sprawie IV KK 7/06 (OSNKW 2006/6/60, Prok.i Pr.-wkł. 2006/10/7, Biul.SN 2006/6/16), który to pogląd w realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny podziela w całości.

W tym miejscu wskazać należy, iż w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zachowanie minimalnego standardu procesowych uprawnień oskarżonego gwarantowanych w art. 6 ust. 1 i 3 lit. d Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (w

skrócie EKPC)
– prawo do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia – badane jest pod kątem tego, czy zostały podjęte środki niwelujące utrudnienia, jakie dla prowadzenia obrony wynikały z niezapewnienia oskarżonemu możliwości zadania świadkowi pytań na rozprawie. W związku z tym Trybunał bada:

- 1) czy istniał uzasadniony powód nieobecności świadka i w rezultacie przyjęcia jako dowodu jego niezweryfikowanych zeznań;
- 2) czy zeznania nieobecnego świadka były

jedyną albo
decydującą
podstawą
skazania
oskarżonego
oraz

3) czy istniały
wystarczające
równoważące
czynniki, w tym
mocne
gwarancje
proceduralne,
pozwalające
zrekompensować
trudności dla
obrony
spowodowane
dopuszczeniem
niezweryfikowanego
dowodu,
pozwalające
zapewnić, aby
proces sądowy
jako całość mógł
być uznany za
rzetelny (por.
wyrok (...)
z 15.12.2015 r.,
(...), S. v.
Niemcy, LEX nr
1938809).

Odnosząc
powyższe do
realiów
rozpoznawanej
sprawy Sąd
Apelacyjny
stał na
stanowisku, że
wyżej
zaprezentowane
warunki zostały
w realiach
rozpatrywanej
sprawy
spełnione. Po
pierwsze,

zaistniała
niemożność
przeprowadzenia
dowodu z
przesłuchania
pokrzywdzonych
w postępowaniu
sądowym – B.
C. (1) z powodu
jej zgonu, zaś P.
W. (1) i T. P.
(1) z uwagi na
brak możliwości
dotarcia do tych
świadców, gdyż
podjęte starania
dla ustalenia
ich aktualnego
miejsca pobytu
i doręczenia
im wezwania
okazały się
nieskuteczne, co
wykazano
powyżej. Po
drugie, mimo
odczytania/
ujawnienia bez
odczytania
zeznań
pokrzywdzonych
na rozprawie,
zrekompensowano
trudności dla
obrony poprzez
stworzenie
możliwości
sprawdzenia
wiarygodności
zeznań ww.
świadców,
przede
wszystkim
poprzez
przesłuchanie
oskarżonych i
umożliwienie im
przeprowadzenia
dodatkowych
dowodów, które

wiarygodność tę weryfikowały, co było istotne z uwagi na ograniczenie kontradiktoryjności i zwiększenie inkwizycyjności fazy postępowania przygotowawczego (vide dowód z uzupełniającej, ustnej opinii biegłej S. P.). Po trzeciej, odczytane zeznania pokrzywdzonych były - jak wynika z pisemnych motywów wyroku - decydującą podstawą skazania, ale nie jedyną. W sprawie istniały bowiem inne dowody potwierdzające w istotnych fragmentach zeznania pokrzywdzonych, czyniąc je przez to co do zasady wiarygodnymi, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych wywodów.

O wyjaśnieniach D. J. (1) - który wszak pomógł współoskarżonym o dokonanie rozboju na

pokrzywdzonych,
pomimo
łączących go ze
współoskarżonymi
więzi rodzinnych
i to w sposób
konsekwentny
oraz spójny
z wiarygodnymi
zeznaniem
pokrzywdzonych,
co skarżący
obrońcy M. F.
(1) oraz S.
F. (1) zbywają
całkowitym
milczeniem -
była mowa
powyżej,
natomiast w
tym miejscu
wskazać należy,
iż oceny tych
dowodów oraz
wyprowadzonych
z niej wniosków
co do winy i
sprawstwa ww.
nie podważała,
wbrew
supozycjom
obrońcy S. F.
(1) i samego
oskarżonego S.
F. (1) (vide
pismo
oskarżonego z
dnia (...) r.
- k. 1156),
dokumentacja
medyczna
zgromadzona w
postępowaniu, a
przede
wszystkim karty
informacyjne z
dnia (...) roku ze
SPZOZ w G. dot.
zakresu pomocy
medycznej

udzielonej
pokrzywdzonym
i dokonanego
w pierwotnym
badaniu
rozpoznania.

Fakt, iż w
świetle rzeczonej
dokumentacji w
czasie udzielania
pierwszej
pomocy
medycznej
pokrzywdzonym
nie stwierdzono
u P. W. (1), T.
P. (1) ani B.
C. (1) złamania
żuchwy, gdyż w
badaniu
podmiotowo-
przedmiotowym
stwierdzono u
ww. jedynie
stłuczenia
twarzy (k. 2-4.),
nie podważał
tego, że
stwierdzone
następczo
złamanie
żuchwy u P.
W. (1) było
skutkiem czynu
zarzuconego
oskarżonym, a
nie innego
zdarzenia.

Wprawdzie
hipotetycznie
pokrzywdzony
W. – już
po dokonanych
na nim przez
oskarżonych
rozboju - mógłby
doznać urazu
żuchwy na

skutek innego
zdarzenia, to
jednak wersję tę
należało
zdecydowanie
odrzuć. Po
pierwsze, na
taki jak ustalił
Sąd Okręgowy
przebieg
zdarzenia
wskazywały
jednoznacznie
zeznania
pokrzywdzonych
– zwłaszcza B.
C. (1) i P.
W. (1), którzy
zgodnie zeznali,
że na skutek
krwotoku z ust
pokrzywdzonego
po pobiciu i
zgłoszeniu
sprawy na Policji
udali się oni
powtórnie po
pomoc
medyczną do
Izby Przyjęć
Szpitala w G.,
a wówczas, po
wykonaniu
badania RTG,
okazało się,
że obrażenia
P. W. (1)
są poważniejsze
i w związku
z podejrzeniem
złamania
żuchwy został
on bezpośrednio
przewieziony
karetką
pogotowia do
P., gdzie, po
potwierdzeniu
diagnozy,
poddano go

specjalistycznej
operacji
zespolenia
wieloodłamowego
złamania
żuchwy. Po
wtóre,
zgromadzona w
sprawie
dokumentacja
medyczna (k.
169)
potwierdziła taki
właśnie przebieg
zdarzeń, a jej
treść nie była w
toku
postępowania
kwestionowana;
również Sąd
meritri nie czynił
tego z urzędu
z uwagi na
jej oficjalne
pochodzenie. Po
trzecie, opinia
biegłej z zakresu
medycyny
sądowej – S.
P. potwierdziła
opisany przez
pokrzywdzonych
mechanizm
doznanych przez
P. W. (1)
obrażeń ciała,
tj. na skutek
uderzenia
narzędziem
twardym (deską)
w twarz (k.
168). Wprawdzie
w wywiadzie
lekarskim P. W.
(1) podał, że
został
napadnięty
przez jednego
napastnika i
został

kilkukrotnie
uderzony w
twarz deską od
palety (k. 169),
jednakże nie
sposób uznać,
że twierdzenie
to podważało
udział w
zdarzeniu
innych
oskarżonych –
wszak wywiad
lekarski miał na
celu ustalenie
okoliczności
urazu, a nie
tego czy doszło
do popełnienia
przestępstwa i
jakiego oraz kto
był jego sprawcą.
Zresztą wywiad
lekarski nie
mógł zastępować
zeznań świadka,
a co najwyżej
służył do ich
weryfikacji,
dlatego pełną
aktualność w
tym względzie
zachowują wyżej
poczynione
uwagi na temat
wiarygodności
zeznań świadka
W.. Poza tym,
akcentujący
powyższą
okoliczność
obrońca
oskarżonego S.
F. (1) pomija
to, że w toku
tego samego
zdarzenia
wszyscy trzej
pokrzywdzeni
byli atakowani

równoległe, a co za tym idzie, niewykluczone jest, że akurat P. W. (1) uderzyła deską tylko jedna osoba, co nie eliminuje jednak współudziału pozostałych w świetle konstrukcji współsprawstwa, która umożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności za całość zdarzenia nawet osób, które nie brał w nim czynnego udziału, zgodnie z tzw. teorią istotności roli, o czym będzie mowa poniżej.

W tym miejscu należy poczynić kilka uwag o charakterze teoretycznym, a to w związku z zarzutem apelującego obrońcy oskarżonego S. F. (1), iż „Sąd I instancji nie poczynił (...) żadnych ustaleń na temat pojęcia <<innego niebezpiecznego narzędzia>>, którym w niniejszym przypadku była drewniana belka

(...)”. Sposób wykładni tego pojęcia został ustalony w doktrynie i bogatym orzecznictwie sądowym, którego wyrazem jest także judykat przytoczony przez autora rzeczzonej apelacji odnośnie do drewnianego tłuczka do mięsa oraz klucza hydraulicznego, nie sposób jednak uznać by uwagi te miały jakiegokolwiek znaczenie na gruncie rozpatrywanej sprawy, skoro Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonym, w tym S. F. (1), współudziału w rozboju mającym polegać na posługiwaniu się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym, a działanie „**w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu**” – in concreto

stosując
przemoc w
postaci uderzeń
zadawanych
deską w twarzę
pokrzywdzonych
B. C. (1), P. W.
(1) i T. P. (1), co
wprost wynika z
sentencji
wyroku.

Myli się przy
tym apelujący
obrońca S. F. (1),
że Sąd Okręgowy
nie poczynił w
tym zakresie
własnych
ustaleń przez
co „(...) nie
wiadomo, czy
podstawą
zamiany
kwalifikacji
prawnej czynu
zarzucanego
oskarżonemu
jest inne
niebezpieczne
narzędzie (deska
drewniana), czy
też inny sposób
bezpośrednio
zagrożający
życiu.”

Sąd Najwyższy
trafnie wskazał,
że: „Działanie
sprawcy w inny
sposób
«bezpośrednio
zagrożający
życiu» oznacza
takie
zachowanie, nie
polegające na
posługiwaniu się
bronią palną,

nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym, które jest użyciem przez niego przemocy o szczególnej intensywności i o takim natężeniu, że stanowi ono dla pokrzywdzonego bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia. Tak więc, aby można mówić, że zachowanie sprawcy działającego w inny sposób «bezpośrednio zagrażający życiu» wypełnia dyspozycję przepisu art. 280 § 2 k.k., niezbędne jest wykazanie, iż na skutek jego działania życie pokrzywdzonego było realnie i faktycznie zagrożone, a więc, że sprawca poprzez swoje działania stworzył konkretne i bezpośrednio zagrożenie dla życia pokrzywdzonego” (postanowienie SN z 15.12.2006 r., II KK 208/06,

Prok. i Pr.-wkł.
(...)-8, poz. 9).

W kontekście tego znamienia można stwierdzić, że zachowanie sprawcy polegające, np. na zadawaniu ofierze silnych ciosów butem w głowę nie jest działaniem, w którym sprawca posługuje się innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, lecz może być uznane za działanie w inny sposób bezpośrednio zagrażające życiu ofiary (por. wyrok SN z 6.06.1978 r., IV KR 154/78, OSNPG 1979/3, poz. 46; zob. tak samo wyrok SN (7) z 29.10.1971 r., RNw 141/71, LEX nr 21428; Kodeks karny..., oprac. K. Janczukowicz, s. 664, teza 68 do art. 210 k.k. z 1969 r. za M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363

k.k., wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, art. 280).

Bez wątplenia ustalenie, że sprawca działał w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, a więc stworzył stan niebezpieczeństwa dla życia, należy do sfery ustaleń faktycznych, które - wbrew głośłownym twierdzeniom apelującego obrońcy S. F. (1) - zostały w prawidłowo poczynione przez Sąd orzekający.

Na okoliczność powyższego zostały wszak przeprowadzone na etapie postępowania sądowego dowody z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej - S. P., która, analizując materiał osobowy oraz dokumentację medyczną P. W. (1), w pisemnej i uzupełniającej ustnej opinii sądowej jednoznacznie stwierdziła, że w

okolicznościach
niniejszej
sprawy,
zadawanie
uderzeń
twardym
przedmiotem
(drewnianą
deską od
europalety) w
okolicy głowy
narażało P. W.
(1) na
bezpośrednie
niebezpieczeństwo
utruty życia
lub ciężkiego
uszczerbku na
zdrowiu (k. 410),
przy czym
rozwijając ten
wątek na
rozprawie biegła
przekonywująco
wyjaśniła, że
skoro żuchwa
jest dość
masywną kością,
to fakt, że P.
W. (1) doznał
(wielołamowego)
złamania
żuchwy
świadczyl o
znacznej sile
użytej do
zadania tego
rodzaju uraz,
a w takiej
sytuacji, zadanie
uderzenia w
inną część
twarzoczaszki
(np. powyżej
linii żuchwy)
stwarzało
bezpośrednie
niebezpieczeństwo
doznania
obrażeń

czaszkowo –
mózgowych,
które bez
natychmiastowej
interwencji
medycznej
mogłyby
doprowadzić do
zgonu (k.
760-761).

Opinia ta została
uznana przez
Sąd Okręgowy
za jasną, pełną
i logiczną; nie
była także
kwestionowana
przez strony,
a i sąd
odwoławczy nie
znalazł podstaw
by czynić to
z urzędu, tym
bardziej w
sytuacji braku
jakichkolwiek
zarzutów ze
strony
apelujących
obrońców
oskarżonych S.
i M. F.
(1). Marginalnie
należy jedynie
zauważyć, że to
nie biegły a Sąd
meriti dokonał
kwalifikacji
prawnej czynu
ww.
oskarżonych, co
należało do jego
wyłącznej
kognicji. Opinia
z zakresu
medycyny
sądowej miała
jedynie
charakter

pomocniczy - w gruncie rzeczy bowiem wiedza powszechna i doświadczenie życiowe były wystarczające do wyprowadzenia wniosku, że kilkukrotne zadawanie uderzeń drewnianą deską po głowie, twarzy, i to ze znaczną siłą (której wyznacznikiem w przypadku P. W. było złamie żuchwy, co nie oznaczało, że pozostali pokrzywdzeni nie zostali narażeni na bezpośrednią utratę życia - wszak nie wszystkie ciosy musiały doń dochodzić, a ponadto w trakcie dynamicznego zdarzenia nie sposób uznać, że oskarżeni byli w stanie tak miarkować siłę ciosów, aby pozostali pokrzywdzeni doznali jedynie „lekkich” obrażeń ciała – wszak ci ostatni około 10 minut leżeli, dochodząc do siebie po

zdarzeniu, po
czym udali się
po pomoc
medyczną),
bezbronnym
osobom,
znajdującym się
w widocznym
stanie
nietrzeźwości -
co pozbawiało
ich możliwości
skutecznego
stawiania oporu
– bezsprzecznie
stanowiło o
realizacji
znamienia
„działa w inny
sposób
bezpośrednio
zagrożający
życiu”.

Reasumując,
stwierdzić
należy, iż Sąd
I instancji co
do zasady nie
dopuscił się
zarzucanego mu
przez
apelujących
obrońców
oskarżonych M. i
S. F. (1) błędu
w ustaleniach
faktycznych,
przyjmując iż
brali oni udział
w rozboju
kwalifikowanym
poprzez sposób
działania
polegający na
działaniu w
inny sposób
bezpośrednio
zagrożający
życiu

pokrzywdzonych.
Przypomnieć tu
trzeba, iż o
dopuszczeniu się
uchybień
określonego w
art. 438 pkt
3 k.p.k. można
zasadnie mówić
jedynie
wówczas, gdy
trafność ocen i
wniosków
wyprowadzonych
przez Sąd I
instancji z
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego nie
odpowiada
prawidłowościom
logicznego
rozumowania.
Sama zaś tylko
możliwość,
przeciwstawienia
ustaleniom Sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu nie
może prowadzić
do wniosku
o popełnieniu
błędów w
ustaleniach
faktycznych.

Wskazać należy
i to, że obrońcy
na poparcie
swojego
stanowiska
zbioreczo
przytoczyli
argumenty
dotyczące
naruszenia
przepisów prawa
procesowego

(art. 7 k.p.k.)
oraz dokonania
błędnych ustaleń
faktycznych.

Zbędne jest więc
powielanie przez
Sąd Apelacyjny
poprzednich
rozważań, gdyż
pozostają one
aktualne w
zakresie tego
ostatniego
uchybień. W
tych warunkach
nie ma podstaw
do zasadniczo
odmiennych
ustaleń co do
zachowania się
oskarżonych, niż
to uczynił Sąd
I instancji, a
w konsekwencji
uniewinnienia
ich od
zarzuczonego im
czynu.

**II. Odnoszenie
apelacji
obrońcy
oskarżonego
D. J. (1).**

Apelacja
skarżącego
okazał się
celowa, gdyż
doprowadziła do
zmiany
zaskarżonego
wyroku na
korzyść
oskarżonego,
bynajmniej
jednak nie z
powodów w niej
wyeksplikowanych.

Sąd Okręgowy
poczynił bowiem
prawidłowe
ustalenia
odnośnie
działania D. J.
(1) „wspólnie i w
porozumieniu”
ze
współoskarżonymi
w popełnionym
na szkodę
pokrzywdzonych
B. C. (1), P.
W. (1) i T. P.
(1) przestępstwie
tyle, że błędnie
ustalił zamiar
oskarżonego
odnośnie
rodzaju czynu
zabronionego,
którego
popelnienie w
zaskarżonym
wyroku mu
przypisał, a
czego korekta
w postępowaniu
odwoławczym
nie była możliwa
z uwagi na
kierunek
wywiedzionego
środka
odwoławczego.

Na wstępie
stwierdzić
wypada, iż
zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych
może odnosić
się tylko do
tych ustaleń
faktycznych, na
podstawie
których sąd

wydaje
orzeczenie.
Może mieć dwie
postacie, tj.
błądu „braku”
albo błędu
„dowolności”
(por. Z. Doda, A.
Gaberle,
Kontrola
odwoławcza..., t.
2, s. 129). W obu
przypadkach to
uchybienie
dotyczy sytuacji,
gdy prawidłowo
ujawniono
dowody
stanowiące
podstawę
orzeczenia, a
także dokonano
prawidłowej ich
oceny. Oznacza
to, że sąd,
ustalając stan
faktyczny, wziął
pod uwagę
wszystkie
dowody
ujawnione w
postępowaniu, a
także
prawidłowo je
ocenił (art. 7).
Natomiast
ustalając stan
faktyczny na
podstawie tych
dowodów, sąd
pomiął
wynikające z
nich fakty
(okoliczności)
istotne w
sprawie albo
ustalił fakty,
które wcale z
danego dowodu
nie wynikają lub

wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone). W pierwszym przypadku błąd („braku”) polega na nieustaleniu określonego faktu, który wynika z dowodu. W drugim przypadku błąd („dowolności”) ma miejsce wówczas, gdy w ustaleniach faktycznych został wskazany fakt, który nie wynika z przywołanego dowodu, albo gdy z przywołanego dowodu wynika określony fakt, ale został on w ustaleniach faktycznych zniekształcony (przeinaczony). Błąd dowolności może polegać również na wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów. Ten ostatni rodzaj błędu wystąpił w realiach rozpatrywanego przypadku.

Przypomnieć trzeba, iż Sąd Okręgowy uznał

D. J. (1) za
winnego udziału
w przestępstwie
rozboju w typie
podstawowym
(art. 280 §
1 k.k.) poprzez
dokonanie
wspólnie i w
porozumieniu z
M., S. i T. F.
kradzieży mienia
pokrzywdzonych
za pomocą
przemocy
polegającej na
biciu B. C. (1), P.
W. (1) i T. P. (1).

W literaturze
oraz w
orzecznictwie
wskazuje się
tzw. podwójną
kierunkowość
rozboju. Z jednej
strony sprawca
musi działać w
celu
przywłaszczenia
rzeczy, z drugiej
– używać
wymienionych w
tym przepisie
sposobów
oddziaływania
na osobę
władającą rzeczą
w celu
sparaliżowania
jej lub
uniemożliwienia
stawiania przez
nią oporu.
Warunkiem
przypisania
sprawcy
przestępstwa
rozboju jest
udowodnienie,

że jego zamiarem było objęte dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) przez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności (por. wyrok SN z 27.09.1979 r., I KR 235/79, LEX nr 21831; Kodeks karny..., oprac. K. J., s. 647, teza 1 do art. 210 k.k. z 1969 r.). Działanie sprawcy popełniającego rozbój składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia, druga zaś – zastosowanie środków prowadzących do dokonania zaboru. W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia,

oraz fakt
zmierzania do
tego celu przy
wykorzystaniu
określonych
sposobów. **Oba
te elementy
muszą być
objęte wolą
sprawcy w
postaci chęci
uzyskania
zarówno
finalnego
rezultatu w
postaci
zaboru
rzeczy, jak i
środków do
niego**

prowadzących
(por. op. cit.
– teza 64
i następ. w
M. Dąbrowska-
Kardas, P.
Kardas [w:]
Kodeks karny.
Część
szczególna. Tom
III. Komentarz
do art. 278-363
k.k., wyd. V, red.
W. Wróbel, A.
Zoll, Warszawa
2022, art. 280).

Przekładając
powyższe uwagi
na grunt
analizowanego
przypadku
należy zauważyć,
iż Sąd Okręgowy
poczynił błędne
ustalenie
odnośnie
zamiaru
oskarżonego w
zakresie czynu

przypisanego
mu zaskarżonym
wyroku. W
pisemnych
motywach
wyroku w tabeli
„Podstawa
prawna
wyroku” (nie
ma przy tym
znaczenia to,
gdzie Sąd meriti
pomieścił
ustalenia
faktyczne będące
podstawą
orzeczenia) Sąd
Okręgowy
wskazał bowiem,
iż „(...)”
oskarżony w
sposób
intencjonalny
przystał na
propozycję
okradzenia
pokrzywdzonych
a następnie
zaakceptował w
sposób
dorozumiany, że
kradzież ta
odbędzie się z
użyciem
przemocy. Jego
zachowaniu (D.
J. – uwaga
SA) w zakresie
współdziałania w
rozboju (z
kontekstu
poprzedzającego
zdania wynika,
że SO miał
tu na uwadze
użycie przemocy
jako środka
prowadzącego
do kradzieży
mienia

pokrzywdzonych
– uwaga SA)
towarzyszył co
najmniej zamiar
ewentualny,
dowodzący
umyślności jego
działania.” (k.
18 formularza
uzasadnienia).

Jak to wyżej
wykazano, sama
umyślność
działania – in
concreto zamiar
ewentualny - nie
jest
wystarczający do
przypisania
sprawcy
przestępstwa
rozboju –
konieczny jest tu
zamiar
kierunkowy
obejmujący -
prócz celu
(zaboru cudzej
rzeczy ruchomej
w celu
przywłaszczenia)
- także sposób
jego realizacji,
tj. m.in. przez
zawładnięcie
cudzą rzeczą
przy użyciu
przemocy wobec
osoby.

Brak było
natomiast
podstaw do
kwestionowania
ustaleń Sądu
Okręgowego w
zakresie
„intencjonalnego”
współdziału

oskarżonego J. w kradzieży mienia należącego do pokrzywdzonych. Wniosek wprowadzony w tym zakresie przez Sąd Okręgowy był bowiem prawidłowy i nie nasuwał uzasadnionych wątpliwości, poprzedzony został bowiem oceną całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, ocenionych swobodnie, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc po myśli art. 7 k.p.k.

Na wstępie stwierdzić należy, iż współsprawstwo może albo polegać na wielosprawstwie, albo mieć charakter współsprawstwa właściwego (dopełniającego). W pierwszym wypadku każdy współsprawca wypełnia wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego. W

wypadku
współsprawstwa
właściwego
poszczególni
współsprawcy
nie realizują
wszystkich
znamion czynu
zabronionego.
Realizacja ich
następuje w
wyniku
popelnienia
czynu przez kilka
osób. W świetle
powyższego nie
budzi
wątpliwości, że
jest
współsprawcą
każdy, kto
realizuje choćby
część znamion
czynu
zabronionego.
Poza tym należy
przyjąć, że jest
również
współsprawcą
ten, czyja rola
w popelnieniu
czynu
zabronionego
jest istotna, choć
nie realizuje on
jego ustawowych
znamion (nawet
żadnego). Jest to
tzw. materialno-
obiektywna
teoria
odgraniczenia
współsprawstwa
od pomocnictwa
w postaci tzw.
teorii istotności
roli (por.
Mozgawa M.
(red.), Budyn-
Kulik M.,

Kozłowska-Kalisz P., Kulik M.: Kodeks karny. Komentarz do art. 18, LEX/el., 2017). Wykonuje więc „czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (art. 18 § 1 k.k.) także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu" (por. postanowienie SN z 20.04.2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004/5, poz. 53). Wobec powyższego, nawet brak czynnego udziału w zdarzeniu nie wyklucza współudziału w inkryminowanym czynie, jeśli wynikało to z ustalonego (choćby per facta concludentia) sposobu działania, a oskarżony był świadom

wspólnej realizacji czynu, tj. akceptował działania współdziałającego i traktował je jak własne, nawet jeśli ich własnoręcznie nie wykonywał.

Z niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że oskarżony w czasie bezpośrednio poprzedzającym inkryminowane zdarzenie przebywał w towarzystwie swoich wujów – S., M. i T. F., wraz z którymi spożywał alkohol, a następnie przystał na propozycję S. F. (1) i udał się wraz z pozostałymi „na melinę, tj. miejsce, w którym pomieszkują bezdomni, w pustostanie znajdującym się na polu, przy ul. (...) w G., aby jak to określił S. F. (1) <<zobaczyć czy mają jakąś kasę>> Następnie, gdy wszyscy dotarli

na miejsce,
oskarżony J.,
na polecenie
współoskarżonych
pozostał na
zewnątrz
budynku, zaś
pozostali weszli
do jego środka,
gdzie doszło
do rabunku
należącego do
pokrzywdzonych
mienia, po czym
wszyscy razem
opuścili to
miejsce. Po
drodze S. F. (1)
wyrzucił część
skradzionych
pokrzywdzonym
telefonów,
niszcząc je
uprzednio, po
czym wszyscy
razem udali się
do miejsca jego
zamieszkania,
gdzie na
podwórku
oskarżeni wypili
jeszcze piwo, po
czym rozeszli
się do swoich
domów (k. 7
-8 formularza
uzasadnienia
SO).

W świetle
powyższego
bezspornym jest,
że D. J. (1)
własnoręcznie
nie dokonał
zaboru
należącego do
pokrzywdzonych
mienia
(telefonów

komórkowych oraz gotówki), nie oznacza to jednak, że nie działał on w tym zakresie wspólnie i w porozumieniu w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. Sprawcze współdziałanie może się bowiem opierać za wyraźnym uzgodnieniu sposobu jego przeprowadzenia, z dokładnym podziałem ról i z góry sprecyzowanym celem działania. Równie dobrze jednak może się ono opierać na faktach konkludentnych, stanowiących dorozumianą wolę wspólnego popełnienia czynu zabronionego. Ta ostanía sytuacja wystąpiła w okolicznościach analizowanej sprawy, jak to prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy.

Nawet bowiem przyjmując, że D. J. (1) nie uzgadniał wcześniej ze współoskarżonymi

F. wprost tego, że okradną pokrzywdzonych oraz w jaki sposób zamysł ten zrealizują z podziałem na role, to dalszy rozwój wydarzeń potwierdził, że oskarżony J. zgodził się na taki rozwój wydarzeń – nie tylko bowiem obejmował swoją świadomością zabór należącego do pokrzywdzonych mienia, ale tego chciał.

Oczywiście konstytutywnymi elementami współsprawstwa są "wspólne wykonanie czynu zabronionego (element przedmiotowy) oraz "porozumienie (element podmiotowy).

Ważny jest więc także zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonywaniu czynu zabronionego (zob. wyr. SN z 15.5.2001 r., V KKN 730/98, Prok. i Pr. - wkł. 2001, Nr 10, poz. 1). Jednakże - jak o tym wyżej

już wspomniano
- o działaniu
wspólnym
mówimy nie
tylko wtedy,
gdy każda ze
współdziałających
osób realizuje
część znamion
składających się
na opis czynu
zabronionego, a
suma ich
zachowań
stanowi pełną
realizację
znamion
określonego
typu czynu
zabronionego,
ale także wtedy,
gdy
współdziałający
nie realizuje
żadnego
znamienia
czasownikowego
popelnionego
wspólnie czynu
zabronionego,
ale wykonywana
przez niego
czynność ma
istotne
znaczenie dla
popelnienia tego
czynu. Z taką
sytuacją, wbrew
stanowisku
skarżącego,
mieliśmy do
czynienia w
okolicznościach
poddanego
osądowi
przypadku.
Oskarżony J.
bowiem, poprzez
swoją obecność
na miejscu

zdarzenia
ułatwił
współdziałającym
– S., M. i
T. F. przestępczą
akcję, stojąc „na
czatach”. Nie
inaczej bowiem
zrozumieć
wydanego
oskarżonemu
przez braci F.
polecenia
pozostania na
zewnątrz
pustostanu, przy
drodze
gruntowej - tj.
w odległości
kilkudziesięciu
metrów jak
sprecyzował sam
oskarżony J.
– nawet, jeśli
panowały
wówczas
ciemności a
miejsce było
odosobnione.
Wszak z
materiału
poglądowego (k.
107) wynika,
że w okolicy
miejsca
zdarzenia
znajdowało się
osiedle domków
jednorodzinnych,
co pomimo
wieczorowej
pory (około (...)
roku),
uzasadniało
obecność
przypadkowych
osób, które
mogłyby
przeszkodzić w
realizacji

przestępczej
akcji. W ten
sposób
oskarżony J.
dobrowolnie
przyjął na siebie
rolę osoby, która
miała ostrzec
pozostałych
współuczestniczących
w sytuacji
zagrożenia w
realizacji
przestępczego
zamierzenia.
Doświadczenie
życiowe jakim
oskarżony
dysponował było
bowiem
wystarczające,
aby tak odczytać
wyznaczoną mu
rolę, nawet jeśli
nie padło słowo:
czaty, stójka czy
inne
równoznaczne.
Nie sposób
bowiem inaczej
interpretować
zachowania
oskarżonego w
światle zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego, który
pozostał wszak
na miejscu,
podczas gdy
pozostali weszli
do pustostanu,
akceptując w
sposób
dorozumiany tak
określony
podział ról. Tym
samym należało
podzielić ocenę
Sądu

Okręgowemu,
który słusznie
odmówił wiary
wyjaśnieniem
oskarżonego J. w
zakresie w jakim
ten utrzymywał
na rozprawie, iż
udał się wraz ze
współoskarżonymi
w okolice
pustostanu, aby
zapropnować
pomieszkującym
w nim
bezdomy -
nota bene
znanym mu
z widzenia -
złożenie się na
zakup alkoholu.
Tłumaczenie
takie pozostaje
naiwne i wbrew
twierdzeniom
apelującego nie
da się go
wywieźć ze słów
S. F. (1), który
zapropnował
pozostałym
pójście do
zajmowanego
przez
bezdomych
pustostanu, aby
„zobaczyć czy
mają kasę” -
słowa te
stanowiły
oczywistą
propozycję
okradzenia
pokrzywdzonych,
zwłaszcza w
sytuacji braku
środków na
alkohol, który
oskarżeni
wspólnie do tego

czasu spożywali.
Poza tym, jak
słusznie
argumentował
Sąd meriti,
powszechnie
wiadomym jest,
że bezdomni
dysponują
niewielkimi
zasobami
majątkowymi, a
zatem mało
prawdopodobnym
było, aby ci
w ogóle byli
skłonni
dobrowolnie
złożyć się na
zakup alkoholu.
Oceny tej
bynajmniej nie
podważała
okoliczność, że
oskarżony J.,
słyszac odgłosy
uderzeń oraz
krzyki
pokrzywdzonych
dochodzące z
wnętrza
pustostanu,
usiłował wejść
do środka, co
uniemożliwił mu
współoskarżony
S. F. (1),
zasłaniający w
tym momencie
swoim ciałem
wejście do
pustostanu.
Faktem jest, że
Sąd orzekający
pomiął tę
okoliczność,
pomimo, iż
obdarzył w
większości
wyjaśnienia D.

J. (1) walorem wiarygodności, przez co nie ustalił intencji z jaką uczynił to oskarżony, tj. czy z zamiarem przyłączenia się do bicia pokrzywdzonych przez współoskarżonych F., czy też pospieszenia pokrzywdzonym z pomocą, czy też ze zwykłej ciekawości.

Bezspornym było natomiast to, że pozostał on na miejscu zdarzenia do samego końca, towarzyszył współoskarżonym w drodze do domu, w czasie której zostały wyrzucone do studzienki kanalizacyjnej skradzione pokrzywdzonym telefony komórkowe, po uprzednim ich zniszczeniu, a następnie spożywał wraz ze współoskarżonymi alkohol zakupiony za pieniądze skradzione pokrzywdzonym. Bez wątpienia odnośna

okoliczność
miałaby istotne
znaczenia z
punktu widzenia
realizacji
znamion
przestępstwa
rozboju, ale
nie kradzieży,
na udział, w
której oskarżony
intencjonalnie
się zgodził,
udając się w
tym celu wraz ze
współoskarżonymi
na miejsce
zdarzenia, a
następnie
dobrowolnie
przyjmując
wyznaczoną mu
rolę stojącego
na czatach. W
sytuacji jednak,
kiedy Sąd
orzekający
ustali, że
przemoc użyta
przez
współdziałających
wobec
pokrzywdzonych,
jako sposób
realizacji zaboru
należącego doń
mienia, nie była
objęta wolą
oskarżonego J.
(zamiarem
bezpośrednim,
kierunkowym), a
„co najmniej
zamiarem
ewentualnym”,
okoliczność ta
stała się
irrelevantna
orzecznico.

Z tych względów nie miały jakiegokolwiek znaczenia dywagacje skarżącego czy obecność oskarżonego J. przed wejściem do pustostanu w jakikolwiek negatywny sposób oddziaływała na pokrzywdzonych, w szczególności wzmagala ich poczucia zagrożenia i czy ów swą obecnością wzmacniał działania pozostałych współdziałających, i to niezależnie od tego, że osoba D. J. (1) - wbrew twierdzeniom autora apelacji - została dostrzeżona przez część pokrzywdzonych (vide zeznania T. P. – k. 97).

Wniosek

I. z apelacji obrońcy oskarżonego M. F. (1) o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez

zasadny

częściowo
zasadny

niezasadny

zasadny

uznanie
oskarżonego
za winnego
popelnienia
dwóch
przestępstw:
pobicia z
art. 158 § 1
k.k. w zw.
z art. 157 §
1 k.k. oraz
kradzieży z
art. 278 §
1 k.k. i
wymierzenie
łagodnej
kary łącznej
za oba te
czyny.

częściowo
zasadny
niezasadny
zasadny
częściowo
zasadny
niezasadny
zasadny
częściowo
zasadny
niezasadny
zasadny
częściowo
zasadny

**II. Z apelacji
obrońcy
oskarżonego
S. F. (1) o:**

- zmianę
zaskarżonego
wyroku
poprzez
uniewinnienie
oskarżonego
od
popelnienia
zarzuconego
mu czynu,
- ewentualnie
o zmianę
kwalifikacji
prawnej
czynu z art.
280 § 2 k.k.
na art. 280
§ 1 k.k. i
wymierzenie
oskarżonemu
łagodniejszej
kary
pozbawienia
wolności.

niezasadny

III. Z apelacji obrońcy oskarżonego D. J. (1) o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu.
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P..

Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

Ponieważ zarzuty apelacyjne okazały się niezasadne, brak było podstaw do uwzględnienia wniosków apelacyjnych, a co za tym idzie, zmiany zaskarżonego wyroku w

postulowany przez skarżących sposób; nie zostały również spełnione warunki z art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k. do ewentualnego uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy ww. oskarżonych do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

- a. zmiana opisu czynu co do oskarżonych **M. F. (1) i S. F. (1)**;
- b. zmiana kwalifikacji prawnej i opisu czynu przypisanego oskarżonemu **D. J. (1)** wraz z orzeczeniem o karze, środkach kompensacyjnych i karnych;
- c. uchylenie lub zmiana orzeczeń w przedmiocie środków kompensacyjnych i karnych co do

	oskarżonych <i>M.</i> <i>i S. F. (1)</i> ;
Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności	
ad a) Jakkolwiek zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się być co do zasady chybiony, to opis czynów przypisanych oskarżonym F. musiał jednak podlegać pewnej korekcie. Po pierwsze poprzez przyjęcie, że oskarżeni nie działali wspólnie i w porozumieniu z (...) a z „inną ustaloną osobą” – wobec uchylenia wyroku co do tego oskarżonego i przekazania jego sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Po drugie, poprzez ustalenie, że działanie wspólnie i w porozumieniu z D. J. (1)	

obejmowało wyłącznie dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia mienia pokrzywdzonych, tj. kradzieży zwykłej a nie rozboju, z racji przyjęcia, iż ustalonym w sprawie zachowaniem oskarżony ten wyczerpał znamion przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Po trzeciej, poprzez przyjęcie, że wartość telefonu komórkowego wraz z karą SIM skradzionego P. W. (1) opiewała na kwotę 100 zł, jak to wprost wynikało z uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznań tego pokrzywdzonego (k. 117), co było o tyle istotne, że rzutowało wprost na zakres obowiązku odszkodowawczego.

Nadto w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu M. F. (1) w punkcie 1. należało przyjąć, że

oskarżony
dopuścił się go
po upływie 1
roku i 7 miesięcy
od odbycia w
okresie od (...)
roku kary 1 roku
i 3 miesięcy
pozbawienia
wolności
orzeczonej w
sprawie (...)
Sądu
Rejonowego w
W., co ustalono
na podstawie
uzyskanego na
etapie
postępowania
odwoławczego
odpisu
rzeczonego
wyroku wraz
z danymi o
odbyciu kary
(k. 1354-1356,
1358-1360).

ad b) Apelacja
skarżącego
obrońcy okazała
się potrzebna,
albowiem przy
tak
poczynionych
przez Sąd
Okręgowy
ustaleniach
faktycznych
niemożliwym
było przypisanie
oskarżonemu J.
współudziału w
przestępstwie
rozboju z art.
280 § 1
k.k., a wyłącznie
w kradzieży
zwykłej z art.
278 § 1 k.k.,

co wymagało nie tylko stosowanej zmiany opisu czynu, tak aby przystawał on do znamion typu czynu, ale także orzeczenia o karze z racji mniejszego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego i zawinienia oskarżonego.

Wymierzając zatem oskarżonemu D. J. (1) nową karę za przestępstwo kradzieży, której znamiona swoim zachowaniem ww. faktycznie zrealizował, Sąd Apelacyjny kierował się sądowymi dyrektywami wymiaru kary (art. 53 k.k.), bacząc by orzeczona kara nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także spełniała cele kary tak w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej. W rezultacie Sąd odwoławczy, uwzględniając

ustalone przez
Sąd Okręgowy
okoliczności
łagodzące takie
jak:
dotychczasowa
niekaralność
oskarżonego,
złożenie w
większości
wiarygodnych
wyjaśnień (które
nota bene stały
się jedną z
podstaw
poczynionych
ustaleń tak w
zakresie
sprawstwa ww.
oskarżonego jak
i
współoskarżonych
F.), podrzędna
rola D. J. (1)
w przestępstwie;
a z drugiej
strony nadto
okoliczności
obciążające takie
jak: działanie w
sposób
zaplanowany i
w konfiguracji
wielosobowej, z
niskich pobudek
i na szkodę osób
bezdomych,
wymierzył
oskarżonemu
karę 10 miesięcy
pozbawienia
wolności.
Ponieważ
oskarżony
działał w celu
osiągnięcia
korzyści
majątkowej,
obok kary
pozbawienia

wolności, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 33 § 1-3 k.k. wymierzył nadto oskarżonemu karę grzywny w liczbie 30 stawek dziennych w kwocie po 20 zł każda, aby uświadomić oskarżonemu, jak i potencjalnym sprawcom, że popełnienia przestępstw nie popłaca i spotyka się z adekwatną reakcją wymiaru sprawiedliwości. Kara grzywny stanowi z jednej strony wypadkową ustalonych w sprawie okoliczności łagodzących oraz obciążających (liczba stawek), a z drugiej możliwości zarobkowych oskarżonego, który jest osobą młodą i zdolną do pracy zarobkowej (wysokość stawki dziennej).

Ponieważ oskarżony jest osobą niekaraną jak dotąd sądownie, a w miejscu

zamieszkania
cieszy się
pozytywna
opinią
środowiskową
(vide: wywiad
kuratora
sądowego z
dnia (...) roku
– k. 1420),
Sąd odwoławczy
uznał, że co
do oskarżonego
istnieje
pozytywna
prognoza
kryminologiczna,
a co za tym idzie,
że nie jest on
osobą na tyle
zdemoralizowaną,
aby dla
zapobieżenia
powrotowi do
przestępstwa -
co jest
minimalnym, ale
wystarczającym
celem kary -
koniecznym było
bezwzględne
pozbawienia go
wolności,
dlatego na
podstawie art.
69 § 1 i 2 k.k.
oraz art. 70 § 1
k.k. warunkowo
zawiesił
wykonanie
orzeczonej kary
pozbawienia
wolności na
okres 3 lat
próby.
Dodatkowo, w
celu
wzmocnienia jej
efektu
wychowawczego,

na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 i 4 k.k. zobowiązał oskarżonego do informowania kuratora sądowego o przebiegu okresu próby – raz na sześć miesięcy oraz do wykonywania pracy zarobkowej.

Stosownie zaś do treści art. 63 § 1 k.k., sąd odwoławczy, na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia (...) roku, godz. (...) roku, uznając grzywnę za wykonaną do wysokości 4 stawek dziennych z orzeczonych 30.

Reformacji wymagało także orzeczenie o środku kompensacyjnym w postaci nałożonego na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych w punkcie 5. sentencji wyroku oraz orzeczenia o

nawiązce w
punkcie 6.

Ustalenie, że
oskarżony nie
wyczerpał
znamion
przestępstwa
rozboju z art.
280 § 1
k.k. a wyłącznie
kradzieży
zwykłej z art.
278 § 1 k.k.
wykluczało a
limine
możliwość
orzeczenia
nawiązki (art. 46
§ 2 k.k.) bądź
zadośćuczynienia
za krzywdę (art.
46 § 1 k.k.) na
rzecz
pokrzywdzonych,
albowiem ich
krzywda (szkoda
niematerialna)
nie wynika
z popełnienia
przypisanego
oskarżonemu
przestępstwa
przeciwko
mieniu, jak tego
wymaga norma
art. 46 § 1 k.k.

Hipotetycznie
istniała
natomiast
możliwość
orzeczenia
wobec
oskarżonego J.
środka
kompensacyjnego
w postaci
obowiązku
naprawienia

szkody

(materialnej).

Zgodnie bowiem z treścią art. 46 § 1 k.k. W razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się.

W świetle powyższego zauważyć należy, iż możliwość orzeczenia przedmiotowego środka kompensacyjnego ma charakter fakultatywny w przypadku jego orzeczenia przez sąd z urzędu. Z kolei orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia na podstawie art. 46 § 1

k.k. za krzywdę ma charakter obligatoryjny, jeżeli z wnioskiem o jego zastosowanie wystąpił pokrzywdzony (zgodnie z jego definicją z art. 49 k.p.k.) lub inny podmiot uprawniony (np. osoba najbliższa, osoba pozostająca na utrzymaniu pokrzywdzonego lub prokurator, działając z urzędu – art. 49a, 51 i 52 k.p.k.). Obecnie wniosek taki może zostać złożony aż do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej, o czym stanowi art. 49a k.p.k.

W realiach poddanego osądowi przypadku wniosek o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody złożył skutecznie wyłącznie jeden z pokrzywdzonych, a mianowicie P. W. (1), który

w protokole przesłuchania z dnia (...) roku wyraził żądanie „zadośćuczynienia za poniesione straty” (k. 117v), pozostali pokrzywdzeni nie zgłosili w tym przedmiocie żadnego żądania – ani w fazie postępowania przygotowawczego, ani na etapie postępowania jurysdykcyjnego.

Jak wynika z zapisów protokołów rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym – już po zamknięciu przewodu sądowego na rozprawie w dniu (...) roku – prokurator w mowie końcowej wniósł o „zasadzenie solidarnie od oskarżonych na rzecz osób najbliższych dla pokrzywdzonych nawiązek po 10.000 zł dla każdego z pokrzywdzonych” (k. 958). Prokurator nie złożył zatem prawnie skutecznego wniosku o

orzeczenie
wobec
oskarżonego czy
to obowiązku
naprawienia
szkody, czy to
zadośćuczynienia
za krzywdę w
trybie art. 46
§ 1 k.k.
(co dawałoby
Sądowi meriti
możliwość
fakultatywnego
orzeczenia
nawiązki jako
zryczałtowanego
zadośćuczynienia
w trybie art.
46 § 2 k.k.).
Tymczasem Sąd
Okręgowy
błędnie przyjął,
iż prokurator
złożył prawnie
skuteczny
wniosek w trybie
art. 46 § 1 k.k.
i orzekł wobec
oskarżonego J.
obowiązek
naprawienia
szkód, jak
również zasądził
nawiązki, nie
wskazując, że
czyni to zarazem
z urzędu (k.
24 formularza
uzasadnienia) -
do czego był
uprawniony pod
warunkiem
spełnienia
pozostałych,
materialnych
przesłanek ich
orzeczenia,
zeterminowanych
m.in. istnieniem

szkody wynikłej z przypisanego oskarżonemu przestępstwa w chwili orzekania, jej rozmiarami, a także możliwością orzeczenia środka kompensacyjnego/nawiązki na rzecz pokrzywdzonego lub innego uprawnionego.

W tych okolicznościach istniała możliwość orzeczenia wobec D. J. (1) obowiązku naprawienia szkody (materialnej) wyrządzonej przypisanym mu przestępstwem wyłącznie na rzecz P. W. (1), przy czym jej wysokość została błędnie ustalona gdyż wynosiła ona - jak to wynika z uznanych za wiarygodne przez Sąd meriti zeznań P. W. (1) - 100 zł a nie 200 zł (k. 117v).

ad c) Te same bądź analogiczne względy przemawiały za

reformacją
zaskarżonego
wyroku w
zakresie
nałożonych na
współoskarżonych
– M. F. (1) i S. F.
(1) obowiązków
naprawienia
szkód oraz
orzeczonych
wobec nich
nawiązek.

Nie budziło
wątpliwości co
do zasady
nałożenie na
współoskarżonych
obowiązku
naprawienia
szkody na rzecz
P. W. (1)
– poza samą
wysokością
szkody
materialnej –
wobec złożonego
przez
pokrzywdzonego
skutecznie
wniosku o jej
naprawienie.
Brak było
natomiast
podstaw do
zobowiązania
oskarżonych do
naprawienia
szkód
wyrządzonych
przypisanym im
przestępstwem
rozboju na rzecz
T. P. (1) –
wobec braku
stosownego
wniosku ze
strony
pokrzywdzonego

tudzież
prokuratora oraz
niedziałania
przez Sąd
Okręgowy w
tym zakresie z
urzędu, skoro
nie dał temu
wyrazu ani w
treści wyroku,
ani w jego
pisemnych
motywach.
Zupełnym
nieporozumieniem
było także
orzeczenie
wobec ww.
współoskarżonych
obowiązku
naprawienia
szkody
(materialnej) na
rzecz
„spadkobierców
B. C. (1)”,
których Sąd
Okręgowy w
ogóle nie ustalił
i nie pouczył, że
mogą
wykonywać
prawa
pokrzywdzonego
z powodu jego
śmierci (art. 52
§ 1 i 2 k.p.k.).
Nie uczynił tego
także skutecznie
prokurator
działając z
urzędu.

Kolejnym
błędem Sądu
Okręgowego
było solidarne
orzeczenie
wobec
oskarżonych

nawiązek w trybie art. 46 § 1 k.k. – mając na uwadze wskazaną podstawę prawną, jak i solidarny charakter orzeczenia, a także pisemne motywy wyroku – uznać należało, że intencją Sądu meriti było orzeczenie środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za wyrządzoną przestępstwem krzywdę a nie środka karnego (nawiązki).

Bez wątpienia bowiem pokrzywdzeni przestępstwem rozboju doznali krzywdy – uszczerbku w prawnie chronionych dobrach osobistych (zdrowiu), a zatem przysługiwało im co do zasady wobec sprawców roszczenie o zadośćuczynieniu za krzywdę tyle, że prawnie skuteczny wniosek złożył wyłącznie P.

W. (1), a nie pozostali.

Wniosku takowego nie złożył także skutecznie prokurator, a i Sąd Okręgowy nie zadziałał w tym aspekcie z urzędu.

Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że możliwość orzeczenia nawiązki w razie śmierci pokrzywdzonego istnieje wówczas gdy śmierć nastąpiła w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa oraz wyłącznie na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu; w razie zaś gdy ustalono więcej niż jedną taką osobę, nawiązki orzeka się na rzecz każdej z nich (art.46 § 2 k.p.k.).

W świetle powyższego brak było podstaw nie tylko do orzeczenia

zadośćuczynienia
na rzecz T.
P. (1), ale
i ewentualnego
orzeczenia
nawiązki na
rzecz
(nieustalonych)
spadkobierców
zmarłej B. C. (1).

Nie budziła
natomiast
zastrzeżeń
zasadność
orzeczenia za
krzywdę na rzecz
P. W. (1) –
tyle, że nie w
formie nawiązki
a
zadośćuczynienia,
zgodnie z
zastosowaną
przez Sąd
Okręgowy
podstawą
prawną, nie
sposób bowiem
uznać, że jego
ustalenie było
utrudnione –
zasądzona na
rzecz P. W. (1) od
oskarżonych M. i
S. kwota 7.000
zł stanowiła
godziwą
rekompensatę za
ból i cierpienie
doznane na
skutek
popelnionego na
jego szkodę
przestępstwa
rozboju,
wskutek którego
pokrzywdzony
doznał wszak
złamania

żuchwy a z drugiej strony nie prowadzi do jego nadmiernego wzbogacenia. Brak było zatem podstaw do jego ewentualnego miarkowania.

Powodem uwzględnienia ww. okoliczności z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów, które okazały się niezasadne było to, że utrzymanie w tym zakresie zaskarżonego wyroku byłoby dla oskarżonych rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. Sąd Okręgowy dopuścił się bowiem szeregu błędów tak w zakresie obrazu prawa materialnego (art. 280 § 2 k.k., art. 46 § 1 k.k.), jak i procesowego (art. 413 § 2 k.p.k., 49 a k.p.k.) oraz przy czynieniu ustaleń faktycznych, które Sąd odwoławczy uwzględnił z urzędu, aby

<p>zaskarżony wyrok odpowiadał prawu i osiągnął stan materialnej sprawiedliwości.</p>		
<p>5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>		
<p>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>- orzeczenie o winie i karze, środkach kompensacyjnych co do oskarżonych M. F. (1) i S. F. (1) - w zakresie w jakim zaskarżony wyrok nie został zmieniony/ uchylony;</p> <p>- orzeczenie o zaliczeniu na poczet wymierzonych ww. oskarżonym kar pozbawienia wolności okresów faktycznego pozbawienia</p>		

<p>wolności w sprawie;</p> <p>- orzeczenie o kosztach postępowania w zakresie dotyczącym oskarżonych M. i S. F. (1) oraz o wydatkach co do oskarżonego D. J. (1);</p>	
<p>Zwiąże o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>W tym zakresie kontrola odwoławcza doprowadziła do wniosku o braku podstaw do ingerencji w treść orzeczenia czy to w ramach uruchomionej przez strony kontroli instancyjnej, czy to z urzędu.</p> <p>W uzupełnieniu wcześniejszych wywodów dodać jedynie trzeba, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności,</p>	

które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P., 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323). Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w

ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKA 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKA 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKA 163/03, OSA 2003/11/113).

Za przypisany oskarżonemu M. i S. F. (1) przez Sąd Okręgowy czyn – zakwalifikowany z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. - Sąd I dysponował sankcją od 3 do 15 lat pozbawienia wolności.

Wymierzył
oskarżonym
kary po 5
lat pozbawienia
wolności. W
ocenie Sądu
Apelacyjnego
kary te są
sprawiedliwe i
nie rażą ani
surowością, ani
łagodnością.

Dyrektywy
sądowego
wymiaru kary
zawiera art. 53 §
1 i 2 k.k., który
stanowi, że sąd
wymierza karę
według swojego
uznania, w
granicach
przewidzianych
przez ustawę,
bacząc, by jej
dolegliwość nie
przekraczała
stopnia winy,
uwzględniając
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu oraz
biorąc pod
uwagę cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które ma
osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa.
Wymierzając
karę, sąd

uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W świetle powyższego karą współmierną i sprawiedliwą jest tylko kara wymierzona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw wymiaru kary i wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących (por. Sienkiewicz (w:) Górniok i in., t. 1, s. 83-88; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 412; Kaczmarek, Ogólne..., s. 19-40). Nie każda z tych dyrektyw ogólnych (winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, prewencji szczególnej i ogólnej) musi być jednak uwzględniona w każdym przypadku w jednakowym stopniu (G., Okoliczności..., s. 151-159).

Wskazane powyżej kryteria w należyтым stopniu uwzględniają orzeczone wobec oskarżonych przez Sąd

Okręgowy kary
pozbawienia
wolności, które
choć
zdecydowanie
przekraczały
dolną granicę, to
jednak
oscylowały na
poziomie 1/3
wysokości ich
maksymalnego
ustawowego
wymiaru.
Zostały przy
tym wzięte pod
uwagę
okoliczności
relewantne z
punktu widzenia
sądowego
wymiaru kary, a
w tym stopień
społecznej
szkodliwości
czynu i winy
oskarżonych, ich
motywację, a
ponadto sposób
przestępczego
działania i jego
skutki, a
niezależnie od
powyższego -
właściwości i
warunki
osobiste
oskarżonych, co
pozwoliło trafnie
ocenić Sądowi
stopień ich
demoralizacji i
rokowania na
przyszłość.
Obiektywnie
rzecz ujmując,
słusznie Sąd
Okręgowy
ustalił, iż stopień
winy i społecznej

szkodliwości
czynu
oskarżonych był
wysoki, jeśli
zważyć, że
działali oni w
sposób
zaplanowany,
brutalny,
stosując
nadmiarową w
stosunku do
możliwości
realizacji
założonego celu
agresję,
wybierając na
swoje ofiary
osoby
bezdomne.

Faktem jest, że
"Kara powinna
realizować
zarówno cel
społeczny
oddziaływania,
jak i cele
zapobiegawcze i
wychowawcze
wobec
skazanego" (por.
wyrok SN z dnia
4 grudnia 1980
r., II KR 381/80,
OSPiKA 1982,
z. 1, poz. 9;
także wyrok SN z
dnia 7 listopada
1969 r., II KR
128/69, OSNPG
1970 nr 2, poz.
16). Jednakże
proporcja obu
tych aspektów
kary zależy od
okoliczności
konkretnej
sprawy (tak
Lernell,

Poprawcza..., s. 9-24; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 42-44).
Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz. 19). W realiach niniejszej sprawy stopień zdemoralizowania oskarżonych jest wysoki, albowiem byli oni uprzednio karani za umyślne przestępstwa, a przypisanej im zbrodni dopuścili się oni w warunkach kwalifikowanego z art. 64 § 1 k.k. powrotu

do przestępstwa.
Wprawdzie, jak
ustalił Sąd
Okręgowy, na
korzyść S. F.
(1) przemawiało
to, iż przed
zdarzeniem
prowadził on
ustabilizowany
tryb życia –
pracował
zarobkowo i
utrzymywał
rodzinę, zaś w
przypadku M.
F. (1) – fakt,
iż częściowo
przyznał się on
do winy i
deklarował chęć
przeproszenia
pokrzywdzonych,
jednakże nie
sposób
okoliczności
tych przeceniać
na tle liczby i
wagi
występujących w
sprawie
okoliczności
obciążających.

Bezspornym
zatem jest, że tak
M. F. (1), jak i S.
F. (1) wymagają
intensywnych
oddziaływań
resocjalizacyjnych
w warunkach
izolacji
penitencjarnej w
celu
uświadomienia
im i
znielowania
ich deficytów
w społecznym

funkcjonowaniu, mając na uwadze zwłaszcza fiasko dotychczas orzeczonych i wykonanych względem nich kar, które nie zapobiegły ponownemu popełnieniu przestępstwa przez oskarżonych.

Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał tak ukształtowane przez Sąd Okręgowy kary za należycie wyważone, prawidłowo uwzględniające sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej - adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.

**0.15.2.
Zmiana
wyroku sądu
pierwszej
instancji**

	Przedmiot i zakres zmiany	
<p>Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:</p> <p>a. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu - M. F. (1) i S. F. (1) w punktach 1. i 2. wyeliminował słowa: (...) i w to miejsce przyjął: „inną ustaloną osobą”, a ponadto ustalił, że działanie wspólnie i w porozumieniu z D. J. (1) obejmowało wyłącznie dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia mienia pokrzywdzonych, tj. kradzieży zwykłej a nie rozboju, poza tym przyjął wartość telefonu komórkowego wraz z karą SIM skradzionego P. W. (1) na kwotę 100 zł;</p> <p>b. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu M. F. (1) w punkcie</p>		

1. przyjął nadto, że oskarżony dopuścił się go po upływie 1 roku i 7 miesięcy od odbycia w okresie od (...) roku kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej w sprawie (...) Sądu Rejonowego w W.;

c. uznał oskarżonego D. J. (1) za winnego tego, że w dniu (...) roku w G., woj. (...), na terenie pustostanu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu ze S. F. (1), M. F. (1) i inną ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia: telefonu komórkowego marki H. z kartą SIM operatora O. o wartości 100 zł na szkodę P. W. (1), telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 120 zł i pieniędzy w kwocie 300 zł na szkodę B. C. (1) oraz telefonu komórkowego marki N. (...) wartości 80 zł

szkodę T. P. (1),
tj. przestępstwa
z art. 278 §
1 k.k. i za
to na podstawie
art. 278 § 1 k.k.
oraz art. 33 § 1-3
k.k. wymierzył
mu karę 10
(dziesięciu)
miesięcy
pozbawienia
wolności oraz
grzywny w
liczbie 30
(trzydziestu)
stawek
dziennych w
kwocie po 20
(dwadzieścia) zł
każda, przy czym
wykonanie
orzeczonej kary
pozbawienia
wolności, na
podstawie art.
69 § 1 i 2 k.k.
oraz art. 70 § 1
k.k. warunkowo
zawiesił na okres
3 (trzech) lat
próby, a nadto:

- na
podstawie
art. 72 § 1
pkt 1 i 4 k.k.
zobowiązał
oskarżonego
do
informowania
kuratora
sądowego o
przebiegu
okresu
próby – raz
na sześć
miesięcy
oraz do
wykonywania

pracy
zarobkowej,

- na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia (...) roku, godz. (...) roku, uznając grzywnę za wykonaną do wysokości 4 (czterech) stawek dziennych z orzeczonych 30 (trzydziestu);

d. uchylił nałożony na oskarżonych M. F. (1), S. F. (1) i D. J. (1) w punkcie 5. obowiązek naprawienia szkody na rzecz nieustalonych spadkobierców zmarłej pokrzywdzonej - B. C. (1) oraz na rzecz T. P. (1), zaś obowiązek naprawienia szkody orzeczony względem ww.

oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego P. W. (1) obniżył do kwoty 100 (stu) zł ;

e. uchylił orzeczone w punkcie 6. nawiązki:

- wobec oskarżonego D. J. (1) w całości,
- wobec oskarżonych M. F. (1) i S. F. (1) na rzecz nieustalonych spadkobierców zmarłej pokrzywdzonej - B. C. (1) oraz na rzecz T. P. (1);

f. przyjął, że orzeczone w punkcie 6. solidarnie od oskarżonych M. F. (1) i S. F. (1) kwota na rzecz P. W. (1) stanowi zadośćuczynienie za krzywdę – punkt II wyroku.

Zwięźle o powodach zmiany

Powody reformacji

<p>orzeczenia w powyższym zakresie wynikają ze względów szczegółowo wyeksplikowanych w części formularza poświęconej poszczególnym zarzutom apelacyjnym, jak również na skutek wystąpienia okoliczności uwzględnionych przez sąd odwoławczy z urzędu.</p>			
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>			
<p>1.1.</p>		<p># art. 439 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	

Zwiężle powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle powodach uchylenia umorzenia wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle powodach uchylenia	o		
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
I.	Na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. sąd odwoławczy		

	<p>sprostował oczywiste omyłki pisarskie w sentencji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że: w punkcie 2. w wersji 4 słowa: „kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności” zastąpił słowami: „kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności”, zaś w wersji szóstym oznaczenie sygnatury akt: „(...)” zastał oznaczeniem: „(...)”.</p> <p>Na oczywistość powyższej omyłki wskazywały dane zawarte w odpisie wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia (...) (k. 198-201 akt sprawy).</p>	
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>IV. V.</p>	<p>Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11</p>	

VI.

k.p.k. i § 2,
§ 4 ust. 1
i 3, § 17
ust. 2 pkt 5
i § 20
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (t.j.
Dz.U. z 2019
r., poz. 18),
Sąd Apelacyjny
zasądził od
Skarbu Państwa
na rzecz
adwokatów: K.
M. i G. M. kwoty
po 885,60 zł, w
tym 23 % VAT,
tytułem kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej z
urzędu
oskarżonym –
odpowiednio -
M. F. (1)
oraz S. F. (1)
w postępowaniu
odwoławczym.
Sąd odwoławczy
określił
wynagrodzenie
obrońców w
postępowaniu
odwoławczym
na poziomie
stawki

podstawowej
powiększonej o
20 %, jako
adekwatnej do
nakładu pracy
obrońców,
uwzględniając
dwa terminy
rozprawy
odwoławczej z
udziałem
obrońców.

Na podstawie
art. 633 k.p.k.
w zw. z art.
634 k.p.k. i art.
636 § 1 k.p.k.
sąd odwoławczy
zasądził od
oskarżonego D.
J. (1) na
rzecz Skarbu
Państwa zwrot
części wydatków
za postępowanie
odwoławcze, a
mianowicie $\frac{1}{4}$
ryczałtu za
doręczanie pism
(ustalonego na
kwotę 20 zł w §
1 rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 18
czerwca 2003
r. w sprawie
wysokości i
sposobu
obliczania
wydatków
Skarbu Państwa
w postępowaniu
karnym - Dz.U.
z 2013 r. poz.
663 j.t.) i opłatę
za uzyskanie
informacji z K.
(ustalona na 30

zł, zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego, Dz.U. z 2014 roku, poz. 861 ze zm.), tj. łącznie kwotę 35 zł. Ponadto na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 ze zm.), wymierzył oskarżonemu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 300 zł.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), sąd odwoławczy zwolnił oskarżonych M. F. (1) i S. F. (1) od obowiązku

zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na nich części kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za II instancję, przez wzgląd na okoliczność prawomocnego wymierzenia im kar bezwzględnego pozbawienia wolności, pozbawienia wolności w sprawie od czasu ich zatrzymania, a następnie tymczasowego aresztowania oraz brak wartościowego majątku przez co ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla ich niezbędnego utrzymania.

7. **PODPIS**

I. P. H. K. G. N.